

ks. Wacław Depo, Radom

UCZŁOWIECZENIE BOGA W JEZUSIE CHRYSZTUSIE

1. Wobec Jubileuszu Wcielenia

Pytania, jakie stawia Rok 2000 od czasu narodzin Syna Bożego Jezusa Chrystusa, nie dotyczą tylko ludzi wierzących w Boga, ale winny poruszyć każdego człowieka, który ma odwagę stawiania trudnych pytań o prawdę. Pierwszym zaś i podstawowym ze wszystkich praw człowieka jest prawo do Boga. Bez tego zasadniczego prawa, które jest zarazem prawem do prawdy, w tym również prawdy o Jezusie Chrystusie, niewystarczające są inne prawa człowieka. Bez tego podstawowego prawa do prawdy o Bogu objawionym w Jezusie Chrystusie, człowiek zdegradowany zostaje wyłącznie do roli istoty zaspakajającej swoje potrzeby¹. Jubileusz Wcielenia daje nam tę okazję do zapytania o tajemniczy początek, który tak dogłębnie odcisnął się na historii ludzkości, że podzielił ją na dwa etapy: „przed narodzeniem„ i „po narodzeniu” Chrystusa. W oparciu o ten początek „żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” jako chrześcijanie, a równocześnie stanowi on cel, do którego zmierzamy. „Narodzenie Jezusa w Betlejem - stwierdza Jan Paweł II - nie jest faktem, który można uznać za zamkniętą przeszłość. Przed Nim staje bowiem cała ludzka historia: Jego obecność oświeca naszą terażniejszość i przyszłość świata. On jest „Żyjącym” (por. Ap 1,18), Tym, „Który jest i Który był, i Który przychodzi” (Ap 1,4). Przed Nim zgina się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych, a wszelki język wyznaje, że On jest Panem (por. Flp 2,10-11). Spotykając Chrystusa, każdy człowiek odkrywa tajemnicę własnego życia”². Objawienie bowiem nie jest serią komunikacji nadprzyrodzonych, które miały miejsce za czasów działalności ziemskiej Jezusa, a skończyły się definitywnie wraz ze śmiercią Apostołów, ale jest nim samo Słowo Boga, które dla nas „stało się Ciałem”. A ponieważ to SŁOWO jest samym Bogiem, dlatego nigdy nie jest Ono przeszłością, ale zawsze Teraźniejszością i Przyszłością oraz zawsze równocześnie zakorzenieniem naszego życia w wieczności i gwarancją prawdziwego życia, które jest silniejsze niż śmierć. Dlatego Chrystus jest Tym, który przyszedł dla naszego zbawienia, a równocześnie Tym, który ma przyjść. Dlatego wierzymy w Jezusa Chrystusa Odkupiciela, który przyszedł, a równocześnie, którego oczekujemy wołając: Maranatha!³. Obchodzić Wielki Jubileusz 2000 lat od narodzin Zbawiciela oznacza więc z jednej strony, nie ufać jakimś fantastycznym zapowiedziom czy spekulacjom o przełomie czasów i rozpowszechniać katastroficzne lęki, ale z drugiej strony nie oznacza również obchodów Jubileuszu jako reliktu przeszłości. Dotyka on bowiem trzech wymiarów czasu: Początku, Środka i Końca, i nadziei na Wieczność, która wraz z Chrystusem „weszła w czas”. Jezus - jak mocno podkreśli Jan Paweł II - „jest prawdziwą Nowością, przera-

stającą oczekiwania ludzi, i pozostanie nią na zawsze, przez wszystkie kolejne epoki dziejów. Wcielenie Syna Bożego oraz zbawienie, jakiego dokonał przez swoją śmierć i zmartwychwstanie, są zatem właściwym kryterium oceny rzeczywistości doczesnej i wszelkich zamysłów, które mają zapewnić człowiekowi życie coraz bardziej ludzkie⁴. Wypełniając zaś zamysł swojego serca i za łaską Bożą pielgrzymując do Miejsc Świętych Jubileuszu 2000 lat od narodzin Zbawiciela, Jan Paweł II zaznaczy w przemówieniu w Betlejem: "Żłóbek Chrystusa zawsze stoi w cieniu Krzyża. Cisza i ubóstwo narodzenia w Betlejem jednoczą się z ciemnością i bólem śmierci na Kalwarii. Żłóbek i Krzyż są tą samą tajemnicą odkupieńczej miłości; Ciało, które Maryja złożyła w żłobie, jest tym samym Ciałem, które zostało ofiarowane na Krzyżu"⁵.

2. „Uchrystusowanie” człowieka i świata

Można więc powiedzieć, że dzięki tym tajemnicom Chrystusa i dzięki Jego odkupieńczej łasce chrześcijanin jest stworzeniem wciągniętym w orbitę Boskości i życia wewnętrznego Boga. W pismach św. Augustyna znajdujemy nawet takie stwierdzenie, że „jako chrześcijanie jesteśmy sobą ze względu na przyszłość i to ona każe nam tworzyć i przetwarzać ten świat na „bardziej Boży i ludzki”. Jezus Chrystus jest Darem Ojca dla świata, ale i świat jest jakimś dodatkowym „darem” dla Niego ze strony Ojca. Jak słusznie zaznaczy ks. prof. Cz. S. Bartnik: "Proces gigantycznego i wszechstronnego przyciągania świata do siebie przez Jezusa Chrystusa otrzymał nową moc po Wydarzeniach Paschy: «A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystko do siebie» (J 12,32). Perspektywę kosmiczną ma nie tylko Wcielenie, lecz także Męka, Śmierć, Zmartwychwstanie, Zstąpienie do piekieł, Wniebowstąpienie i Zesłanie Ducha Świętego - wszystko to «już» spełnia świat i jego dzieje"⁶. Dlatego chrześcijanin - człowiek, który uwierzył i idzie za Chrystusem „widzi więcej” i głębiej przeżywa rzeczywistość świata doczesnego. Dla nas chrześcijan nadzieja, którą pokładamy w Chrystusie jest nie tylko „spodziewaniem się rzeczywistości dóbr przyszłych”, lecz jest także nowym sposobem tłumaczenia świata. Ten sam świat otrzymuje w oczach chrześcijanina nowy sens. Chrystus uczy nas interpretacji świata, zdarzeń i siebie samych według wyższego, przekraczającego ten świat - Bożego sensu. „Zbawcze udzielanie się Boga, życia Bożego - pisze Jan Paweł II - całemu stworzeniu, a bezpośrednio: człowiekowi - osiąga w tajemnicy Wcielenia jeden ze swych punktów szczytowych. Jest to bowiem zarazem szczyt wśród całego obdarowania łaską w dziejach człowieka i kosmosu"⁷. Dzięki tajemnicy Wcielenia człowiek najlepiej rozpoznaje sam siebie, odsłania swoją tajemnicę i odkrywa podstawowy ludzki program działań: „Chrystus, nowy Adam, objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi"⁸. Na zasadzie, że w Jezusie Chrystusie dwie natury - boska i ludzka spotykają się nie zmieszane w jedności Osoby, Chrystus staje się Celem i Sensem wszelkiej historii: "Jego to ustanowił Ojciec dziedzicem wszystkich rzeczy, przez Niego też stworzył wszechświat (Hbr 1,2). Również jako człowiek jest On Celem i Sensem dla wszelkiej przeszłości oraz dla wszelkiej przyszłości (Rz 10,4; Hbr 12,23-24; Ap 22,13). Jezus jako człowiek i jako centralna historia człowiecza rekapitułuje w sobie wszelki byt i wszelką historię: "Słowo Boże, przez które wszystko się stało, samo stało się Ciałem i mieszkając na ziemi człowieczeństwo weszło w historię świata jako człowiek doskonały - wzięło ją w siebie i w siebie

ją streściło”⁹. W teologii popularnej - jak trafnie podkreślił ks. prof. Cz. S. Bartrnik - zwykliśmy widzieć nasze związanie z Wcielonym Synem Boga, „nasze uchrystusowanie”, tylko poprzez działania, jak: modlitwę, miłość, intencje, liturgie. Tymczasem wiążemy się z Nim my i cały otaczający nas świat przede wszystkim relacją ontyczną: „wszystko w Nim ma istnienie” (Kol 1,17). To dopiero na tej drodze człowiek - jako jednostka i jako Kościół, zwraca się ku Osobie słowa Bożego całą swoją osobą, z całym jej niezgłębionym światem i ze wszystkimi jej treściami¹⁰. I w taki oto sposób świat stworzony wpisuje się na zawsze w osobę człowieka, a osoba ludzka przez swoje istnienie, swoją realizację - według zamysłu Boga Stwórcy i Zbawcy - „wpisuje się” w Osobę i Dzieło Jezusa Chrystusa i w wieczność. To Chrystus - będąc „Pierworodnym wszelkiego stworzenia, i tego co w niebiosach i tego, co na ziemi, bytów widzialnych i niewidzialnych” (por. Kol 1,15-17) - wynosi człowieka i świat na płaszczyznę zbawienia. Jako Zbawiciel, Chrystus staje się „Głową wszelkiego stworzenia”, Głową, „ku której wszystko rośnie” (Ef 1,10; 3,18). Cała rzeczywistość otrzymuje w Nim swój Klucz, Centrum, Ośrodek Personalny i Koniec, „gdy Chrystus przekazuje królowanie Bogu i Ojcu, i gdy pokona wszelką Zwierzchność, Władzę i Moc ..., aby Bóg był wszystkim we wszystkich” (1Kor 15,24.26). Tym samym cała rzeczywistość przestaje być antypersonalna i zagrożona potępieniem. Cały człowiek staje się zbawiony i Chrystusowy, wraz ze swoim ciałem i materialnym otoczeniem. Człowiek żyje jakby na dwóch nałożonych na siebie dłoniach Bożych: stwarzającej i zbawiającej, Ojcowskiej i Synowskiej, które „spaja” Duch Święty, objawiający się „wszystkim dla wspólnego dobra” (1Kor 12, 7). Bóg chce bowiem zbawienia całego i każdego bez wyjątku człowieka, chce spełnienia naszego człowieczeństwa według tej miary, którą jest Jego Jednorodzony Syn, „w którym Ojciec ma upodobanie” (por. Mt 3,17) i którą On sam nam zostawił w tajemnicach swojego życia, Męki, Śmierci, Zmartwychwstania i Zesłania Ducha Świętego, aż do skończenia świata.

3. Zakończenie

Na koniec naszej refleksji warto jeszcze zamyśleć się nad wypowiedzią Ojca Świętego Jana Pawła II z pięknego wywiadu: „Przekroczyć próg nadziei”: „Słowa Chrystusa Zmartwychwstałego: «Nie lękajcie się!» są nam potrzebne pod koniec drugiego Millennium, może bardziej niż kiedykolwiek. Są potrzebne człowiekowi, który również i po upadku komunizmu nie przestał się lękać i ma do tego liczne powody. Słowa te są potrzebne narodom, tym narodom, które odrodziły się po upadku komunistycznego imperium, ale i tym narodom, które w tym doświadczeniu biorą udział od zewnątrz. Słowa te są potrzebne wszystkim ludom i narodom całego świata. Trzeba, ażeby wracała do ich świadomości ta pewność, że istnieje KTOŚ, kto dzierży losy tego przemijającego świata, KTOŚ, kto ma klucze śmierci i otchłani (por. Ap 1,18), KTOŚ, kto jest Alfą i Omegą dziejów człowieka (por. Ap 22,13), zarówno indywidualnych, jak i kolektywnych. A ten KTOŚ jest MIŁOŚCIĄ (por. 1J 4,8.16), MIŁOŚCIĄ UCZŁOWIECZONĄ, MIŁOŚCIĄ UKRZYŻOWANĄ i ZMARTWYCHWSTAŁĄ, Miłością bez przerwy obecną wśród ludzi. Jest Miłością Eucharystyczną. Jest nieustającym źródłem komunii. Tylko Chrystus, tylko On jeden ma pełne pokrycie dla tych słów: «Nie lękajcie się!»”¹¹.

PRZYPISY:

¹ J. Ratzinger, *Tajemnica Jezusa Chrystusa*, Kielce 1994 , s.121.

² *Incarnationis mysterium*, Bulla ogłaszająca Wielki Jubileusz Roku 2000, Poznań - Pallottinum 1998, s.4.

³ J. Ratzinger, J. Królikowski, *Z Chrystuswem w historii*, Kraków 1999, s. 29.

⁴ *Incarnationis mysterium*, dz.cyt., s.4.

⁵ Jan Paweł II u źródeł chrześcijaństwa, *Przemówienia i homilie z pielgrzymki do Ziemi Świętej*, Kraków 2000, s. 82.

⁶ *Por. Chrystus jako sens historii*, Wrocław 1987, s. 249.

⁷ *Redemptoris Mater*, nr. 9.

⁸ KDK 22.

⁹ KDK 38.

¹⁰ Cz. S. Bartnik, *Chrystus - Syn Boga Żywego*, Lublin 2000, s. 234.

¹¹ Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 162.